

„O osobliwościach świata słów kilka”

Tak się los jakoś od wieków plecie  
Że na świecie zawsze jest coś trzecie  
Jest trzecie wyjście –( którego zwykle nie ma)  
Jest trzecia symfonia Beethovena  
Ale osobliwością największą na tym świecie  
Są proszę Państwa klasy trzecie.

Gdy przychodzą tu w pierwszej klasie,  
Szkola zwykle dobrze z nimi ma się.  
Rybki w akwarium chętnie karmią  
W ławkach siedząc, się nie garbią  
Po chemii myją szkło.  
„Do szkoły by się szło” –  
ta pieśń z ust im nie schodzi,  
słysząc ją nawet w Łodzi.

Gdy po roku do szkoły wracają,  
Nauczyciele z trudem ich poznają.  
Nie mówią nic, tylko burczą  
Rybki na ich widok się kurczą  
Szkło po chemii woli myć się samo,  
Przestają mówić „tak, mamó”  
I nawet szkolny pedagog,  
Co mądry jest jak Magog  
Ręce rozkłada bezradnie i do grona coś mówi nieskładnie.  
Kto w przemiany tej chce wnikać sens,  
Nie posunie się nawet o kęs.

Lecz przychodzi czas na tym świecie,  
Że drugie stają się trzecie.  
Żywot znowu sensu nabiera,  
Nauczyciel ważniejszy od skutera,  
Szkola to nie tortur kwatera.  
Znów ogrodem nauk się staje  
Doznań licznych odsłania gaje.  
Nauczyciel znów do dusz dzierży klucz  
„Mistrzu, kredę weź w dłoń i ucz”.

Jednak mija to wszystko jak chwila.  
Jak dotknięcie skrzydeł motyla.  
Chcielibyśmy w biegu czas zatrzymać,  
Lecz próżno się tej czynności imać.

Cóż Ci drogi belfrze pozostało,  
Gdy się wszystko już dziś dokonało,  
Łezkę jakąś w kącie uronić  
I za nowym wiatru cieniem gonić.